

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

ZBIORY OŚRODKA KATOLICZNEGO WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 10/129, cena 10 zł
18 maja—1 czerwca 1986 r.

- PO KATASTROFIE** Pytania: 1. Dlaczego ZSRR natychmiast po wybuchu nie powiadomił krajów sąsiednich o powstałym zagrożeniu, a przeciwnie — ukrywał prawdę tak długo, jak tylko mógł? Natychmiastowa informacja umożliwiła by rozpoczęcie akcji podawania polskim dzieciom płynu "Lugola" o dwie doby wcześniej.
2. Dlaczego władze PRL informują społeczeństwo w sposób niepełny i wykrętny, co uniemożliwia m.in. właściwą profilaktykę i obronę przed skażeniem?
3. Dlaczego zamiast ogłosić na Ukrainie żałobę narodową po śmierci personelu elektrowni i skazaniu na powolną śmierć tysięcy napromieniowanych, organizuje się w Kijowie "radosny" pochód pierwszomajowy i Wyciąg Pokoju, tak jakby się nic nie zdarzyło?
4. Dlaczego zrezygnowano z zaoferowanej natychmiastowej pomocy międzynarodowej i skazano ludzi uczestniczących w akcji gaszenia na pewną śmierć popromienną?
5. Jak można ufać przywódcom ZSRR w rozmowach rozbrojeniowych, kiedy w sytuacji katastrofy przemysłowej gotowi są na kłamstwa i wykręty?
6. Co zostanie uczynione dla zapewnienia bezpieczeństwa innym radzieckim siłowniom użytkującym takie same reaktory jak ten, który uległ awarii w Czernobylu?
7. Jakie środki bezpieczeństwa zostaną zastosowane w budowanej obecnie polskiej elektrowni atomowej Żarnowiec, która powstaje na bazie radzieckiego projektu, a opinia specjalistów o tej przedłużającej się inwestycji wzbudza najwyższy niepokój? (Wg Biuletynu Ekologicznego „Zagrożenie” nr 1, W-w, 9 V 86, red.: Grupa Robocza d/s Ochrony Środowiska)

Spojrzenia: ++ „St. Polskie” we wtorek 29 kwietnia i n f o r m o w a ł o: „Radioaktywny wyciek w Szwecji. Sztokholm. Wczoraj ewakuowano 600 pracowników szwedzkiej elektrowni atomowej Forsmark, położonej 100 km od Sztokholmu, gdy okazało się, że nastąpił tam wyciek substancji radioaktywnej... wyciek... nie spowodował zagrożenia dla mieszkańców regionów położonych w pobliżu tego zakładu”. A to nie był wyciek, tylko wybuch i nie 100 km od Sztokholmu ale od Kijowa (w nocy z 25 na 26 kwietnia).

++ Jak informowała prasa sowiecka: dziennik „Czerwony Sztandar” organ KC Kom. Partii Litwy, do dnia 6 maja nie zamieścił najmniejszej wzmianki o katastrofie. Przeglądaliśmy wszystkie numery od 27 kwietnia. W numerze z 6 maja jest artykuł o... „awariach w siłowniach atomowych USA”. O awarii w Czernobylu, czytelnik dowiaduje się z komentarza pt. „Potępienie niegodziwych spekulacji”, w którym jest napaść na kierownicze kofa USA i Wielkiej Brytanii, starające się „rozdmuhać wokół awarii prawdziwą histerię”, ale nie ma ani słowa, gdzie leży Czernobyl oraz kiedy i co się tam w istocie wydarzyło.

++ Agencja TASS przekazała 1 V „we wczesnych godzinach popołudniowych” komunikat, w którym czytamy: „Radioaktywność na terenie elektrowni atomowej, jak również w przylegającym doń osiedlu zmniejszyła się o 1,5 do 2 razy” („Tryb. Ludu”, 2 V 86).

++ Z listu spod Lwowa do Polski: „Maniu napisz co tam w powietrzu lata, bo nam kazali studnie zamykać, myć się i zieleniny nie jeść”.

++ Porównanie informacji z Zachodu, PRL i ZSRR daje następujący obraz awarii: największe skażenie wystąpiło na Zachodzie, mniejsze w PRL, najmniejsze w Kijowie (!?). Dlatego w RFN wydano różne ostrzeżenia i zakazy, w PRL — mleko miejscami nie nadawało się do bezpośredniego spożycia, a na Ukrainie — kolchozy pracowały normalnie.

++ W poniedziałek 28 IV wieczorem obserwatorium na Śnieżce zarejestrowało chmurę o radioaktywności podwyższonej 250 razy. Zaalarmowano władze partyjno-administracyjne we Wrocławiu. Nazajutrz w Karpaczu spadł deszcz, dzieci w okolicznych sanatoriach dostały wysypki popromiennej.

++ Wypowiedź lekarza (na gorąco): „Rodzice zasypują nas pytaniami i telefonami do szpitali i mieszkań, co mają robić z dziećmi, czy mogą one przebywać na powietrzu, ile godzin itp. Ani świat lekarski, ani społeczeństwo nie jest rzetelnie informowane o skażeniu w poszczególnych regionach kraju. Oburzeniem napawa nas fakt, że niektórzy dyrektorzy przychodni i szpitali znaleźli czas na szczegółowe wytyczne co do pochodu 1-majowego, a nie zwołali zebrania celem poinformowania pielęgniarek o akcji podawania płynu Lugola”.

++ Otrzymaliśmy sygnały, że dygnitarze partyjni, milicja i ich dzieci przyjmowali preparaty jodowe już w poniedziałek (28 IV) i wtorek. Władze PRL wreszcie wydusiły z siebie, że informacje o wzrastającym promieniowaniu miały już z niedzieli na poniedziałek. Podawanie płynu „Lugola” rozpoczęto w niektórych rejonach kraju dopiero w czwartek po pochodach 1-majowych. Wtedy mógł już działać co najwyżej jako... środek uspokajający.

++ Mleczarnie dawały próbki do stacji pomiarowych i otrzymywały wyniki z zakazem ich rozpowszechniania. 8 V mleczarni w Miliczu i Wołowie podano wyniki skażenia

3 razy niższe niż to wykazały pomiary niezależnie (przeprowadzone na tej samej próbie mleka). W Gorzowie 2 V oficjalne badania wykazały 3-krotne przekroczenie normy. Zapadła decyzja o wycofaniu mleka ze sklepów od soboty 3 V. Ale w piątek wieczorem przyszedł telefonogram z Warszawy o zmianie normy (podwyższono ją 10-krotnie). I mleko poszło do ludzi.

- ++ Nauka nie zna jeszcze dokładnie rzeczywistych skutków niewielkich dawek napromieniowania. Dlatego specjaliści zalecają raczej nadmierną ostrożność niż lekceważenie.
- ++ Pewien wzrost promieniowania zaobserwowano nawet w USA i Japonii!
- ++ Urban z SPółki z TASS-em wystąpił z tezą, że wstrzymanie importu żywności przez EWG z ZSRR i krajów Europy Wschodniej jest jedynie ... zagrywką polityczną. Urban w ogóle nie bierze poważnie pod uwagę, że jakiś rząd może po prostu dbać o zdrowie własnego społeczeństwa. Rzucia to wymowne światło na charakter rządu, który sam reprezentuje.
- ++ Jaruzelski umiał ogłosić stan wojenny gdy nic nam nie groziło, nie potrafił szybko i sprawnie podjąć odpowiednich działań, gdy nad krajem zawisło prawdziwe niebezpieczeństwo. My wiemy, panie Generale - nie było rozkazu.

KOMITET OBRONY PRAW CZŁOWIEKA, Komunikat nr 29 Wrocław, 30 kwietnia 1986
RAPORT O WIĘZIENIACH

Według danych zebranych wśród więźniów politycznych w Regionie Dolnośląskim stale pogarszają się warunki w aresztach i zakładach karnych. Najgorzej jest w aresztach MO (podległych MSW) i aresztach śledczych (podległych Ministerstwu Sprawiedliwości). W nich najczęściej więźniowie są bici. Nie są tu też przestrzegane żadne regulaminy. Z reguły odmawia się aresztowanemu widzenia z adwokatem. Przed ewentualnym widzeniem rewiduje się więźniów (rozbiierając do naga). W celach panuje zazwyczaj nadmierne zagęszczenie (np. w Wąbrzychu na osobę przypadało 1,8 m²). Okna są często zamknięte na stałe. Fatalne oświetlenie cel powoduje prawie u wszystkich pogorszenie wzroku. W zimie cele są na ogół niedogrzaone. Dostarczanie środków higienicznych z zewnątrz jest utrudnione, brak ich powoduje szerzenie się chorób skórnych i grzybic. Jedzenie bez witamin jest przyrządzane ze starych produktów, efektem są schorzenia układu pokarmowego. Znacznie trudniejsze niż w latach 1982-84 jest dostarczanie paczek żywnościowych z zewnątrz. Lekki są przekazywane więźniom wg wadziłmisię władz więziennych, często nie przestrzega się zaleceń lekarza przy ich podawaniu. Opieka lekarska jest zła, nawet przy nagłym pogorszeniu zdrowia na wizytę lekarza trzeba czekać tydzień. Chorymi w szpitalu więziennym nikt się nie interesuje. Często zdarzają się pobicia więźniów przez strażników, ale najczęściej więźniowie polityczni są bici w śledztwie, czasem kończy się to trwałym okaleczeniem (urazy czaszki, kręgosłupa). Więźniowie sumienia z reguły są umieszczani w celach z kryminalnymi. W poprzednich latach (82-84) kryminaliści odnosili się dobrze do politycznych, teraz zmieniło się to na gorsze. Część więźniów (recydywiści) zmusza innych do podporządkowania się terroryzując i wytworząc atmosferę strachu. Strażnicy zazwyczaj nie interweniują.

OSTATNIE ARESZTOWANIA 1. Edward Jędryszczak, 1.37, zam. Brzeg Dln., Rybacka 29/5, żonaty, 1 dziecko, areszt. 29 IV 86 - zabrany z pracy, w mieszkaniu znaleziono pojedyncze egz. wydawnictw niezależ., przebywa w areszcie w Opolu.
E. Jędryszczak był już areszt. w marcu 1984 r. w ramach tzw. sprawy SW. Objęty amnestią w 1984 r. Pracuje w Urzędzie Lasów w Brzegu Dln., jest członkiem Rady Pracowniczej.

Do sprawy tej (nr RSD 1/86) dołączona jest p. Aleksandra Palinska, l. 67, zam. Brzeg Dln. Staromiejska 1/2. Pani Aleksandra ze względu na wiek odpowiada z wolnej stopy, uprzednio również miała zarzuty w sprawie SW z 1984 r., objęta była amnestią.

2. Kazimierz Urban, 1.47, zam. Głogów, Armii Radz. 1/4, prac. Fabr. Maszyn Budowl., żonaty, 2 dzieci, aresztowany 25 IV 86 pod zarzutem kolportażu (art. 282 a §1).

3. Zdzisław Koriaka, prac. Chemitexu W-w i 1/2 etatu w IX LO. Zatrzymany 1 maja pod zarzutem udziału w nielegalnym zgromadzeniu i stawiania czynnego oporu funkcjonariuszom. Przebywa w areszcie WUSW W-w. Brak bliższych danych.

Inform. ogólna: w dn. 13 V 86 było na Dln. Śląsku 19 więźniów politycznych (w tym 14 po wyrokach). (inf. w.l.)

Z ZAKŁADÓW PRACY 10 IV 86 pracownicy II zmiany obr. mechanicznej Strzebińskiej Fab. Mebli po otrzymaniu kart zarobkowych nie przystąpili do pracy. Przyczyną tego były niskie zarobki. Wezwano kierownika zakładu. Po jego wyjaśnieniach i obietnicach robotnicy podjęli pracę. Pierwsza trwała prawie 2 godz. (inf. w.l.)

GŁOSY I ODGŁOSY xx Adwokat Jacek Taylor z Gdańska udał się w dn. 10 V do Lub ska, na widzenie z Władysławem Frasyniukiem. Niestety, widzenia nie otrzymał. W najbliższą sobotę (17 V) jedzie do Lub ska p. Krystyna Frasyniuk. Czy zobaczy się z mężem?

xx Prof. W. Kasprzak b. rektor Pol. Wr. powiedział po pochodzie: „czułem się jak małpa w klatce” (oficjalny pochód we Wrocławiu okazały metalowe barierki). I po co było iść?

DZIĘKUJEMY Gniewko-2200, N.N. 600, ORMO 900, Pućka 2000, Swój 2000, Józefa (c.d. ze str. 4) 2000, Zośka-4500, Chemik-5500, Grupa Zet-10000, Na FPR: Lew-1000, Ypsylonka-500, Duku-5000, Rafał-500, Klaudia-500, Poldek-11400. Za papier: Grajek, Szpak, Anna Chrzastawa, Kormoran, Amal, Gienia, T.K.

- 3 - WOLNOŚĆ I POKÓJ

Próby zainicjowania niezależnego ruchu pokojowego w PRL miały miejsce w latach 1983-84 w środowiskach związanych z KOS-em i z SW. Ale dopiero odważny gest Marka Adamkiewicza, który jawnie odmówił złożenia przysięgi wojskowej, za co w grudniu 1984 r. został skazany na 2,5 roku więzienia oraz związany z tym protest głodowy jego kolegów przeprowadzony w marcu 85 w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, dały początek autentycznemu ruchowi pokojowemu w PRL.

Z oświadczenia Ruchu „Wolność i Pokój” z 16 stycznia 1986 r.:

„W Roku Pokoju domagamy się od władz PRL zaprzestania represji wobec osób zaangażowanych w aktywność pokojową. Oczekujemy wprowadzenia możliwości odbywania zastępczej służby wojskowej. Osoby, które z przyczyn religijnych, moralnych lub politycznych nie mogą służyć wojskowej odbywać w zwykłym trybie, powinny mieć możliwość odpracowania jej w społecznie użytecznej formie. Domagamy się zmiany treści przysięgi wojskowej: usunięcia z jej roty zobowiązań ideologicznych i dotyczących wierności sojuszniczej Związkiwi Radzieckiemu; sprawadzenia jej treści do zobowiązań wobec ojczyzny i narodu”.

Obecnie w ramach Ruchu „Wolność i Pokój” już kilkadziesiąt osób odesłało książeczki wojskowe, odmówiło przysięgi bądź odbycia służby wojskowej. Działalność ruchu stała się już tematem światowych doniesień agencyjnych. Poparcie dla polskiego ruchu wyraziło już oficjalnie kilka zachodnich organizacji pokojowych, m.in. francuska CODENE, brytyjski END, holenderska IKV. Zaczyna dojrzewać na Zachodzie świadomość, że nie można rozdzielić walki o pokój od walki o wolność i prawa człowieka.

Władze PRL są wyraźnie zaniepokojone. Próbuja zahamować rozwój ruchu z jednej strony ignorowaniem poszczególnych protestów, a z drugiej strony wyrokami więzienia. Na mszę w Machowej 17 listopada 1985 r. w intencji Otto Schimka wysłały milicję, która miała zapobiec udziałowi członków „WiP” we mszy. Mimo zatrzymania na 6

godzin członkowie ruchu złożyli wieniec na grobie Schimka.

Za próbę „zdławienia ruchu w zarodku” można uznać aresztowania inicjatorów: Wojciecha Jankowskiego, Jacka Czaputowicza, Piotra Niemczyka, Tomasza Wacko. W protestach w marcu br. przeprowadzili głodówkę w Podkowie Leśnej ... koleżanki aresztowanych. Wszystko zależy od tego czy Wojtek, Jacek, Piotr i Tomek znajdą naśladowców. Wydaje się, że znajdują; w Gorzowie za odmowę złożenia przysięgi uwięzieni zostali Jarosław Wojewódzki (27.03. skazany przez Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu na 2,5 r.) i Krzysztof Sobolewski — ich 8 kolegów w podpisanej petycji do Sejmu i władz domaga się „zniesienia obowiązkowej przysięgi oraz uwolnienia wszystkich więzionych za odmowę jej złożenia, a także tych, którzy z pobudek religijnych odmówili służby wojskowej”. („Szaniec” nr 11/89, Gorzów Wlkp.). Przed władzami PRL rośnie widmo nowego ruchu politycznego w kraju!

Trudno przecenić międzynarodowe znaczenie takiego ruchu. „Walka o pokój” jest przecież jednym z głównych instrumentów polityki zagranicznej ZSRR. Ruchy pacyfistyczne na Zachodzie — jednym z ostatnich naturalnych sojuszników ZSRR i narzędziem manipulacji. Represje wobec pacyfistów na Wschodzie uświadamiają członkom owych ruchów prawdziwe źródła zagrożenia pokoju i złożoność sytuacji. W efekcie powoduje to osłabienie skuteczności manipulacji ze strony ZSRR na polu, na którym to imperium ma jeszcze wiele do stracenia.

Paradoksalny jest fakt, że to właśnie dopiero stan wojenny, kompromitujący ostatecznie tzw. „Ludowe Wojsko Polskie”, przygotował grunt pod rozwój ruchu pokojowego w PRL. Gdyby tak ruch „Wolność i Pokój” przybrał charakter bardziej masowy, wtedy — jeśli Gierkowi pamiętają na Kremlu dopuszczenie do „Solidarności” i w końcowym efekcie „załatwienie” partii komunistycznych na Zachodzie, to Jaruzelskiego zapamiętaliby jako tego, który „załatwił” zachodnie ruchy pokojowe — czego generałowi życzy

Redakcja

Uzupełnienia: xx Otto Schimek był żołnierzem Wehrmachtu, który odmówił wykonania rozkazu strzelania do ludności cywilnej w Polsce, za co został skazany na śmierć. Jego grób znajduje się w Machowej koło Tarnowa. Na grobie wyryto napis: „Umarł, bo nie chciał zabijać innych”.

xx Po uwięzieniu Jacka Czaputowicza i Piotra Niemczyka Lech Wałęsa oświadczył (3 marca br.), że „prawdziwym powodem ich aresztowania jest ich jawna działalność mająca na celu nadanie rzeczywistego znaczenia takim słowom jak wolność i pokój”.

xx Radosław Huguł z Krakowa (zam. Szymanowskiego 4/6) uczestnik ruchu „WiP” jeden z założycieli Obywatelskiego Komitetu Przeciw Przemocy (po zabójstwie ks. Popiełuszki), skazany na grzywnę za odesłanie książeczki wojskowej, zdecydował nie płacić, lecz odbyć karę 80 dni aresztu w ramach solidarności z Markiem Adamkiewiczem. Gorąco popieramy ten czyn Radka. Powtarzamy naszą zachętę do członków „Solidarności” skazywanych na grzywny, aby nie płacili, lecz szli do aresztu w ramach solidarności z Władysławem Fiasyniukiem. Natomiast społeczne pieniądze zbierane na owe grzywny niech zasila Fundusz Pomocy Represjonowanym.

xx 1. Posłowie z partii Zielonych w Bundestagu zaapelowali o uwolnienie więźniów politycznych w PRL. Określili oni ruch „WiP” jako „bliski pokojowym ruchom w RFN”.

2. Angielska organizacja pacyfistyczna END (Europejskie Rozbrojenie Nuklearne) w liście do ambasadora PRL potępiła aresztowania członków ruchu „WiP”.

3. 15 III br. w Amsterdamie holenderscy pacyfiści zorganizowali wiec popierający ruch „WiP”.

xx 2 V br. o godz. 15.35 we Wrocławiu koło przejścia podziemnego przy ul. Świdzi 1 kł. Ruch „Wolność i Pokój” zorganizował „siedzącą” manifestację pod hasłem: „Wczoraj Czarnobyl. Jutro Żarnowiec”. Rozpoczęło ją 8 osób, zakończyło 22, w tym 2 kobiety z małymi dziećmi. Demonstranci trzymali transparenty z hasłami: „Promieniowanie zabija nam dzieci”, „Czy atomowa śmieć zę Wschodu jest inna?”, „Żądamy pełnej informacji”, „Zostanie tańcie w domu”. Wokół siedzących zebrało się ok. 300 widzów. Klaskaniem wyrażano sympatię. Po kilkunastu minutach podjechały w pobliżu 3 milicyjne „nyski” i „buda”. Zmierzący ku demonstrantom patrol MO został zawrócony przez funkcjonariusza SB w cywilu. Po 25 minutach jeden z protestujących podziękował zgromadzonym, odpowiedzieli mu gromkie brawa; demonstranci wstali, położyli transparenty na chodniku i rozeszli się. Po 5 min. do tłumu podeszły patrol, nawołując do rozejścia. Po następnych 15 min. podjechały 4 milicyjne „fiaty”. Przy transparentach zatrzymano ok. 5 przypadkowych przechodniów. W między czasie tłum wzrósł już do ok. 1000 osób. (Za „BiS” nr 109)

Podobna manifestacja we Wrocławiu została przeprowadzona przez „WiP” 9 maja br. xx 4 V br. członkowie i sympatycy Ruchu „WiP” udali się do Machowej do grobu Otto Schimka dla uczczenia rocznicy jego urodzin. Milicja i SB obstawiły okolice i cmentarz, nie dopuszczając przyjeźdźców i korespondentów. Zatrzymano ok 40-50 osób w tym 2 pracowników zachodnich sieci telewizyjnych.

xx Krzysztof Sobolewski z Gorzowa został skazany przez Sąd Wojskowy w Poznaniu na 3 lata więzienia! Jest to dotychczas najwyższy wyrok za odmowę złożenia przysięgi.

MAJÓWKA ŚWIATA PRACY DOLNEGO ŚLĄSKA

W niedzielę 11 maja br. do Krzeszowa k. Kamiennej Góry przybyło ok. 4 tys. osób, aby wziąć udział w Pierwszej Majówce zorganizowanej przez Duszpasterstwo Świata Pracy. Od samego rana ściągali pielgrzymki. Jedni przyjeżdżali pociągami do Kamiennej G., inni do Boguszowa, skąd (ponad 20 km) wędrowali grupami, ze śpiewem i transparentami. Drogi do Krzeszowa obstawiła milicja; samochody zatrzymywano i rewidowano. Usiłowano megafonami nakłonić pieszych „do rozejścia się”, bo to „nielegalne zgromadzenie”, robiono ludziom zdjęcia. Milicjanci próbowali zatrzymać jednego z pielgrzymów, który fotografował funkcjonariuszy, ale odstąpili wobec stanowczej postawy towarzyszących mu osób.

Program Majówki był urozmaicony. Centralny punkt stanowiła oczywiście Bazylika Krzeszowska, w której o g. 13.15 rozpoczęła się msza koncelebrowana przez ok. 20 księży pod przewodnictwem wrocławskiego Dziekana ks. Juliana Zrałki, z kazaniem Diecezjalnego Duszpasterza Ludzi Pracy ks. St. Orzechowskiego. Piękne słowo wstępne przesłał ks. Kard. Henryk Gulbinowicz. Po mszy na pielgrzymów czekała herbata i skromny posiłek. Od rana trwała spowiedź. Ponadto mogliśmy się zapoznać z historią Sanktuarium, a w kościele Św. Józefa występować, wyklądać i wziąć udział w Misterium przygotowanym przez Scenę „Czterdzieści i cztery” na podstawie wypowiedzi ks. Jerzego Popiełuszki. Życzliwa okolica witała nas słoneczną pogodą. Jeden ze starszych uczestników uczestników powiedział ze wzruszeniem: „Tyle wolności miałem okazję zażyć”. C. O.

Msze św. w kościele przy al. Pracy we Wrocławiu: 25 maja o g. 13 – w V rocznicę śmierci Kard. Stefana Wyszyńskiego – w intencji pracowników ELWRO i drukarzy; 1 czerwca o g. 13 – w intencji byłych internowanych i więzionych, w intencji środowisk twórczych oraz pracowników zakładów CHEMITEX, POLIFARB i SUPERFOSFAT.

GŁOSY I ODGŁOSY xx Ks. St. Orzechowski z Wrocławia – udający się 3 maja br. na nabożeństwo do Wałbrzycha – został po drodze zatrzymany, zakuty w kajdanki i odstawiony do granicy pomiędzy województwem wrocławskim a wałbrzyskim (Za „BiS” nr 109). Nie wiedzieliśmy, że niektórym księżom, jak ciężarówkom, nie wolno bez zezwolenia jeździć między województwami.

xx Sąd Wojew. w W-wie przyznał lekarce pogotowia ratunkowego dr Barbarze Makowskiej-Witowskiej odszkodowanie w wys. 500 tys. zł za krzywdy moralne i utratę za robków spowodowane 13 miesięcznym pobytem w areszcie. Przypomnijmy: w maju 1983 r., po śmiertelnym pobiciu na komisariacie Grzegorza Przemyska, rozpetano nagonkę na pracowników pogotowia ratunkowego (w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa oburzonego na oprawców w mundurach). Wśród oskarżonych i niewinnie posądzonych znalazła się m.in. pani Barbara. Sanitariusze Michał Wysocki i Jacek Szydzek oskarżeni o złe traktowanie G. Przemyska i skazani na więzienie (2 l. i 1,5 roku) nie zostali dotąd zrehabilitowani.

xx Z wypowiedzi tow. T. Porębskiego na spotkaniu z aktywem partyjnym Pol. Wr. (kwiecień 1986 r., Szklarska Poręba): „w marcu czy w kwietniu ub. roku, na kilka miesięcy przed wyborami deklarowało swój udział w wyborach poniżej 50% obywateli naszego kraju (...), sytuacja polityczna i poparcie wałnęło się pomiędzy tymi dwoma wyborami (do Rad Narodowych i do Sejmu – przyp. red.) na naszą niekorzyść”. Wyszło sżydło z worka.

DZIĘKUJEMY Wanda-2000, Szkło-2000, Pan Henryk-500, Dębowa Twarz-2000, Juko-1000, Regina-1000, Felga-3200, Pracznka-1000, Klaudyna-3500, Lubuszan-ki-800, Krasnoludek-3500, Zajączki-2000, Bączek-3000, Bas-1700, Iwo-900, Wir-1200, Kontakt+Kooperacja-farba+1000 (powtórzenie), Challenger-400, c.d. podziękowań na str. 2

SW, nr 10/129 zamknięto 16.05 1985 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej. Podaj dalej!